

UZASADNIENIE

S. S. (1) został oskarżony o to, że:

I. w okresie pomiędzy 1 stycznia 2002 roku, a 30 czerwca 2004 roku w miejscowości S., doprowadził małoletniego w wieku poniżej 15 lat D. S. (1) do poddania się innej czynności seksualnej w postaci dotykania narządów płciowych wyżej wymienionego pokrzywdzonego;

to jest o czyn z art. 200 § 1 k.k.;

II. w okresie pomiędzy 1 lipca 2004 roku a 31 sierpnia 2004 roku w miejscowości S., doprowadził małoletniego w wieku poniżej 15 lat M. S. do poddania się innej czynności seksualnej w postaci dotykania narządów płciowych wyżej wymienionego pokrzywdzonego;

to jest o czyn z art. 200 § 1 k.k.;

III. w okresie pomiędzy 1 stycznia 2005 roku a 31 grudnia 2005 roku w miejscowości S., doprowadził małoletniego w wieku poniżej 15 lat A. G. do poddania się innej czynności seksualnej w postaci dotykania narządów płciowych wyżej wymienionego pokrzywdzonego;

to jest o czyn z art. 200 § 1 k.k.;

IV. w okresie pomiędzy 1 stycznia 2007 roku a 10 stycznia 2008 roku w miejscowości S., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, kilkunastokrotnie doprowadził małoletniego w wieku poniżej 15 lat P. G. do wykonania innych czynności seksualnych w postaci dotykania jego narządów płciowych oraz do poddania się innym czynnościom seksualnym w postaci dotykania narządów płciowych wyżej wymienionego pokrzywdzonego i doprowadzenia go do ejakulacji, a także dziesięć razy obcował z nim płciowo poprzez odbycie stosunków oralnych;

to jest o czyn z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

V. w okresie pomiędzy 25 stycznia 2005 roku a 24 stycznia 2009 roku w miejscowości S., doprowadził małoletniego w wieku poniżej 15 lat M. W. (1) do poddania się innej czynności seksualnej w postaci dotykania narządów płciowych wyżej wymienionego pokrzywdzonego;

to jest o czyn z art. 200 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 02 grudnia 2013 roku, w sprawie o sygn. akt IX K 51/13, Sąd Rejonowy w Skierniewicach IX Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w R. :

1) oskarżonego S. S. (1) uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie pierwszym komparycji z tą zmianą że za czas czynu przyjął okres od 1 września 2002 roku do dnia 30 czerwca 2004 roku, to jest przestępstwa wypełniającego dyspozycję art. 200 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności;

2) oskarżonego S. S. (1) uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie drugim komparycji z tą zmianą że za czas czynu przyjął okres od 1 lipca 2003 roku do dnia 31 sierpnia 2003 roku, to jest przestępstwa wypełniającego dyspozycję art. 200 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

3) oskarżonego S. S. (1) uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie trzecim komparycji z tą zmianą, że za czas czynu przyjął okres od 30 czerwca 2005 roku do dnia 31 sierpnia 2005 roku, to jest przestępstwa wypełniającego dyspozycję art. 200 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności;

4) oskarżonego S. S. (1) w miejsce czynu opisanego w punkcie czwartym komparycji wyroku uznał za winnego tego, że w okresie pomiędzy 11 stycznia 2006 roku a 10 stycznia 2008 roku w miejscowości S., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, kilkunastokrotnie doprowadził małoletniego w wieku poniżej 15 lat P. G. do wykonania innych czynności seksualnych w postaci dotykania jego narządów płciowych oraz do poddania się innym czynnościom seksualnym w postaci dotykania narządów płciowych wyżej wymienionego pokrzywdzonego i doprowadzenia go do ejakulacji, a także obcował z nim płciowo poprzez odbycie stosunków oralnych; to jest czynu z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., i za to na podstawie art. 200 § 1 k.k. wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności;

5) oskarżonego S. S. (1) uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie piątym komparycji z tą zmianą że za czas czynu przyjął wiośnię 2007 roku, to jest przestępstwa wypełniającego dyspozycję art. 200 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

6) na podstawie art. 85 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. w miejsce kar wymierzonych oskarżonemu S. S. (1) w punktach 1 - 5 sentencji wymierzył oskarżonemu karę łączną 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

7) na podstawie art. 39 pkt 2b k.k., art. 41a § 2 k.k. oraz art. 43 § 1 k.k. orzekł środek karny w postaci zakazu kontaktowania się oskarżonego S. S. (1) z P. G. oraz M. W. (1) oraz w postaci zakazu zbliżania się oskarżonego do tych osób na odległość mniejszą niż 20 metrów na czas 15 lat;

8) na podstawie art. 39 pkt 2a k.k. oraz art. 41 § 1a k.k. orzekł wobec oskarżonego S. S. (1) środek karny w postaci zakazu prowadzenia działalności związanej z edukacją i wychowaniem małoletnich oraz opieką nad małoletnimi na zawsze;

9) na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet kary łącznej wymierzonej oskarżonemu S. S. (1) w punkcie 6. zaliczył okres od dnia 2 kwietnia 2012 roku z uwagi na stosowany w tym czasie środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania;

10) zasądził od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Skierniewicach na rzecz adw. Z. K. kwotę 3.808,08 zł tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi posiłkowemu P. G. z urzędu oraz kwotę 855 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez pełnomocnika związanych z uczestnictwem w procesie;

11) na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7.000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a w pozostałej części na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go od ich ponoszenia, przejmując je w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego S. S. (1) – adw. M. W. (2) oraz adw. Krzysztof A. W. wraz z adw. O. P..

Obrońca oskarżonego S. S. (1) – adw. M. W. (2), działając na podstawie art. 444 k.p.k. w zw. z art. 427 § 2 k.p.k., zaskarżyła w całości powyższy wyrok na korzyść oskarżonego, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 200 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i przypisanie jego popełnienia oskarżonemu pomimo że czyn oskarżonego nie zawierał znamienia zaspokojenia swojego popędu płciowego;

2. art. 53 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i orzeczenie kary przekraczającej stopień winy oskarżonego oraz nieuwzględnienie rodzaju i rozmiarów ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunków osobistych sprawcy;

3. obrazę przepisów postępowania, w zakresie mającym wpływ na treść orzeczenia, a to:

- a. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zeznań pokrzywdzonego P. G. oraz jego najbliższych - brata J. G. (1) oraz rodziców - J. i B. małż. G. pozostających ze sobą w sprzeczności;
- b. art. 73 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji z 4.11.1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r., nr 61, poz. 284 ze zm.) poprzez ograniczenie nieskrępowanych kontaktów z obrońcą wskutek ocenzenia korespondencji oskarżonego z 17.12.2013 r. do jego obrońcy;
- c. art. 360 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez jawne prowadzenie rozpraw w dniu 5 lutego 2013 r., mimo że postanowieniem z dnia 6 listopada 2012 r. sąd z urzędu wyłączył jawność rozprawy;
- d. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 211 k.p.k. poprzez niezasadne danie wiary wynikom eksperymentu procesowego przeprowadzonego na rozprawie w dniu 13 listopada 2012 r., pomimo że protokół ww. rozprawy nie zawiera wskazania wyniku eksperymentu;
- e. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 237 k.p.k. poprzez wykorzystanie w charakterze dowodu nagrania rozmowy zarejestrowanej przez pokrzywdzonego wbrew ustawowemu zakazowi;
- f. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez wydanie wyroku na podstawie uznanych przez Sąd, a sprzecznych ze sobą zeznań M. P.;
- g. art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. poprzez uznanie wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka D. B. i K. D. odnoszących się do tego że P. G. dążył do skazania oskarżonego celem wyłudzenia zadośćuczynienia w procesie cywilnym za niewiarygodne podczas gdy okoliczności sprawy a w szczególności fakt przeglądania przez P. G. strony internetowej „Ruch ofiar księży” i ujawnienia faktu rzekomego molestowania przez P. G. w okresie licznych oskarżeń księży wskazuje na to, że P. G. liczył na wysokie zadośćuczynienie;
- h. art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom P. G. odnośnie molestowania przez oskarżonego D. B., P. B., i Ł. J. podczas gdy zeznania tych świadków wskazują na to, że sytuacja taka nie miała miejsca;
- i. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez oparcie wyroku skazującego na zeznaniach pokrzywdzonych, zeznających jednomyślnie, co może wskazywać na intencjonalne ich działanie nastawione na działanie zmierzające do fałszywego oskarżenia S. S. (1);
- j. art. 174 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez zastąpienie wyjaśnień oskarżonego treścią notatki urzędowej z k. 63 i czynienie na jej podstawie ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego;
- k. art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego psychologa;
- l. art. 185b § 1 k.p.k. w zw. z art. 185a § 2 k.p.k. poprzez przesłuchanie świadków - K. Ł. i M. D., którzy w chwili przesłuchania nie ukończyli 15 lat na rozprawie i bez udziału psychologa;
- m. art. 390 § 2 k.p.k. w zw. z art. 375 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez nieodczytanie oskarżonemu zeznań świadka - pokrzywdzonego D. S. (1), złożonych na rozprawie w dniu 13 listopada 2012 r. pod nieobecność oskarżonego, który na czas składania zeznań ww. świadka został wyprowadzony z sali rozpraw;
- n. art. 393 § 2 zd. 2 w zw. z art. 174 k.p.k. w zw. z art. 307 k.p.k. poprzez zastąpienie zeznań świadków (A. O., M. O., B. G., J. G., S. S.) przesłuchanych w toku czynności sprawdzających notatkami urzędowymi i czynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych;

o. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nieodniesienie się w uzasadnieniu wyroku do zaliczonych w poczet materiału dowodowego opinii ze szkół, do których uczęszczał P. G.;

p. art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku;

q. art. 404 § 2 k.p.k. poprzez prowadzenie odroczonej rozprawy z dnia 28 maja 2012r. w dalszym ciągu, pomimo, że od ostatniej rozprawy upłynęło 6 miesięcy, co wpłynęło na zatarcie się w pamięci sądu orzekającego przebiegu rozprawy;

4. z daleko posuniętej ostrożności procesowej, obrońca oskarżonego podniosła również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, będących wynikiem ww. uchybień procesowych a polegających na przypisaniu oskarżonemu popełnienia przestępstw wyczerpujących dyspozycję art. 200 § 1 k.k. w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowody nie dawał do tego podstaw;

5. również z daleko posuniętej ostrożności obrońca oskarżonego zarzuciła wyrokowi rażąca niewspółmierność kary poprzez zastosowanie zasady asperacji zamiast zasady absorpcji.

Mając powyższe na uwadze, obrońca oskarżonego wniosła o uchylenie orzeczenia o karze łącznej, zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów względnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońcy oskarżonego S. S. (1) – adw. W. i adw. P., na podstawie art. 425 § 1, 2, 3 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k., zaskarżyli powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

w zakresie wszystkich czynów:

1. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 401 § 2 k.p.k. poprzez sprzeniewierzenie się zasadzie bezpośredniości oraz koncentracji materiału dowodowego przejawiające się w zaniechaniu prowadzenia rozprawy od początku lub co najmniej powtórzenia czynności dowodowych o kluczowym znaczeniu, pomimo odroczenia skutkującego ponad sześciomiesięczną przerwą pomiędzy czynnościami dowodowymi oraz końcową fazą procesu, połączoną z wyrokowaniem – co miało wpływ na treść wydanego orzeczenia poprzez przypisanie winy oskarżonemu w pełnym zakresie,

2. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 7, 410 k.p.k. polegającą na uznaniu, z pominięciem wskazań wiedzy oraz prawidłowego rozumowania, że opinia biegłego seksuologa J. B. w zakresie wiadomości specjalnych, iż oskarżony ma skłonności pedofilne jest wiarygodna, podczas gdy takiej okoliczności nie sposób stwierdzić ze względu na przyjęte metody badawcze, co miało wpływ na treść zapadłego wyroku poprzez błąd w ustaleniach przyjęty za podstawę orzeczenia, a w konsekwencji uznanie sprawstwa oskarżonego,

3. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 170 § 1 pkt 5, 196 § 3 k.p.k. polegającą na bezzasadnym oddaleniu wniosku obrony o powołanie nowego biegłego ze względu na ujawnione w trakcie bezpośredniego przesłuchania biegłej J. D. powodów osłabiających zaufanie do jej bezstronności i uznanie wniosku jako zmierzający w oczywisty sposób do przedłużenia postępowania, co przełożyło się na ocenę wiarygodności zeznań P. G. a tym samym i pozostałych pokrzywdzonych, a w konsekwencji na uznanie sprawstwa oskarżonego,

4. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 167, 193 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego lub zespołu biegłych na okoliczność istnienia lub nie skłonności homoseksualnych u oskarżonego, co miało wpływ na treść orzeczenia w zakresie sprawstwa oskarżonego;

nadto: w zakresie czynu nr 1 (I):

5. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 4, 7, 410, 424 § 1 k.p.k. poprzez pominięcie istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś w stosunku do pozostałych ocenienie ich w sposób dowolny oraz sprzeczny ze wskazaniem wiedzy i logiki, a w konsekwencji poczynienie zbyt lakonicznych lub błędnych ustaleń co do liczby zdarzeń jakie faktycznie miały miejsce z udziałem pokrzywdzonego D. S. (1), czasu ich trwania, stroju pokrzywdzonego, okresu w jakim do zdarzeń doszło oraz ich okoliczności, co miało wpływ na treść zapadłego wyroku poprzez błąd w ustaleniach faktycznych a w konsekwencji uznanie sprawstwa oskarżonego pomimo braku ku temu obiektywnych i miarodajnych dowodów,

6. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 poprzez ocenienie zeznań świadków K. W. (2) i A. S. w sposób dowolny, a w konsekwencji nadanie waloru wiarygodności zeznaniom D. S. (1), co przełożyło się na dokonanie przez sąd błędnych ustaleń co do faktu potwierdzenia przez K. W. (2) i A. S. zeznań D. S. (1), co miało wpływ na treść zapadłego wyroku poprzez uznanie sprawstwa oskarżonego pomimo, że świadek W. wyraźnie powiedział, iż nie słyszał od D. S. (1), żeby to on był ofiarą zachowań oskarżonego;

w zakresie czynu 2 (II):

7. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 4, 7, 410 oraz 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez ocenę istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w sposób dowolny oraz sprzeczny ze wskazaniem wiedzy i logiki, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń co do rzeczywistego istnienia zdarzeń z udziałem pokrzywdzonego M. S., ich okoliczności i czasu trwania - co miało wpływ na treść zapadłego wyroku poprzez uznanie sprawstwa oskarżonego, pomimo braku ku temu obiektywnych i miarodajnych dowodów,

8. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 i 424 § 1 k.p.k. poprzez ocenienie zeznań P. B. w sposób dowolny i jednostronny, a w konsekwencji nieobdarzenie ich wiarą i poczynienie błędnych ustaleń, co miało wpływ na treść zapadłego wyroku poprzez uznanie oskarżonego za winnego czynu w stosunku do M. S.;

w zakresie czynu nr 3 (III):

9. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 4, 7, 410 k.p.k. poprzez pominięcie istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś w stosunku do pozostałych ocenienie ich w sposób dowolny oraz sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logiką, a w konsekwencji poczynienie zbyt lakonicznych lub błędnych ustaleń co do okoliczności czasu, stroju pokrzywdzonego oraz świadków dokonania czynności seksualnych wobec A. G., co miało wpływ na treść zapadłego wyroku poprzez błąd w ustaleniach przyjęty za podstawę orzeczenia, a w konsekwencji uznanie sprawstwa oskarżonego pomimo braku ku temu obiektywnych i miarodajnych dowodów;

w zakresie czynu nr 5 (V):

10. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 4, 7, 410 k.p.k. poprzez dowolną oraz sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę zebranych w sprawie dowodów - co miało wpływ na treść zapadłego orzeczenia poprzez poczynienie ustaleń w zakresie winy oskarżonego odnośnie zarzutu obejmującego czyn względem M. W. (1),

11. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 i 424 § 1 k.p.k. poprzez ocenienie zeznań D. D. i B. D. za niewiarygodne w sposób dowolny oraz sprzeczny ze wskazaniem wiedzy i logiki oraz doświadczenia życiowego, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń co miało wpływ na treść zapadłego wyroku w zakresie sprawstwa oskarżonego wobec M. W. (1),

12. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 4, 7, 410 i 424 § 1 k.p.k. poprzez ocenienie zeznań P. S. (1) w sposób dowolny oraz sprzeczny ze wskazaniem wiedzy i logiki oraz doświadczenia życiowego oraz uznanie ich za wiarygodne, a jednocześnie odmówienie im wiarygodności przy uzasadnieniu oceny zeznań złożonych

przez M. W. (1), co miało wpływ na treść zapadłego wyroku poprzez uznanie oskarżonego za winnego czynu w stosunku do M. W. (1);

zakresie czynu 1 (I) i 5 (V):

13. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 7, 410 k.p.k. polegającą na uznaniu, z pominięciem wskazań wiedzy oraz prawidłowego rozumowania, że z opinii psychologiczno - seksuologicznej z dnia 13.10.2013 r. wynika, że pokrzywdzeni D. S. (1) i M. W. (1) mogli być ofiarami przestępczości seksualnej, podczas gdy z treści tej opinii wynika także, że zachowania w.w. pokrzywdzonych objęte badaniem nie wskazują na to, że w przeszłości byli ofiarami czynności seksualnych, o których mowa w akcie oskarżenia - co miało wpływ na ocenę wiarygodności zeznań pokrzywdzonych D. S. (1) i M. W. (1) oraz ustalony błędnie stan faktyczny przyjęty za podstawę orzeczenia, a w konsekwencji skutkowało przypisaniem sprawstwa oskarżonemu,

14. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 201 k.p.k. poprzez jego nie zastosowanie i oddalenie wniosku obrony o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania biegłych A. W. (1) i A. R. w sytuacji, gdy wydana przez nie opinia z dnia 13.10.2013 roku była niepełna, niejasna i wewnętrznie sprzeczna - co miało wpływ na treść orzeczenia uznanie sprawstwa oskarżonego względem D. S. (1) i M. W. (1),

15. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 167 k.p.k., poprzez pozostawienie bez rozstrzygnięcia wniosku dowodowego obrońcy z dnia 26 marca 2013 r. o dopuszczenie jako dowodu bilingów połączeń telefonicznych P. G. z okresu od 2 miesięcy przed aresztowaniem oskarżonego aż do ówczesnego etapu sprawy, co miało wpływ na poczynienie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa;

zakresie czynów 2 (II) i 5 (V);

16. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 i 424 § 1 k.p.k. poprzez ocenienie zeznań M. C. w sposób jednostronny i dowolny oraz sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i logiki oraz doświadczenia życiowego i uznanie za niewiarygodne tych złożonych w postępowaniu sądowym, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń, co miało wpływ na treść zapadłego wyroku poprzez uznanie oskarżonego za winnego czynów w stosunku do M. W. (1) i M. S..

w sytuacji, gdyby sąd nie uwzględnił powyższych zarzutów w sferze gromadzenia i oceny dowodów

17. na podstawie art. 438 pkt 4 , obrońcy oskarżonego zarzucili rażącą niewspółmierność kary, która w ocenie skarżącego jest nader surowa, albowiem prawidłowa ocena okoliczności dotyczących jej wymiaru, a przede wszystkim uwzględnienie szeregu okoliczności przemawiających za nadzwyczajnym złagodzeniem kary, uzasadniają jej orzeczenie w niższej wysokości, na zasadzie pełnej absorpcji z nadzwyczajnym złagodzeniem jej wykonania.

Obrońcy oskarżonego wniesli o to, aby sąd odwoławczy uchylił zaskarżone orzeczenie przekazując sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, zaś w wypadku uznania za zasadny jedynie zarzut w zakresie niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary, wniesli o zmianę zaskarżonego orzeczenia w tym zakresie i wymierzenie oskarżonemu kary adekwatnej do winy, uwzględniając wszystkie dyrektywy wymiaru kary, w tym okoliczności łagodzące.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Obie wniesione na korzyść oskarżonego apelacje okazały się o tyle zasadne, iż zainicjowały kontrolę odwoławczą skarżonego rozstrzygnięcia, skutkującą koniecznością jego zmiany we wskazanym w sentencji niniejszego orzeczenia zakresie na korzyść oskarżonego S. S. (1), choć podstawy takiej decyzji sądu odwoławczego nie stanowiły argumenty podniesione w środkach odwoławczych wniesionych przez wszystkich skarżących, zwłaszcza zarzuty dotyczące rażącej surowości orzeczonej kary oparte na okolicznościach mających je uzasadniać.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że brak jest w niniejszej sprawie podstaw do skutecznego formułowania zarzutów obrazy wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego, obrazy prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Analiza sposobu procedowania sądu meriti, a także lektura pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia nie wykazała, aby przeprowadzone postępowanie było dotknięte wadami, a w szczególności nastąpiło z naruszeniem przepisów postępowania, w tym naczelnych jego zasad, na które powołują się skarżący. Jedyne rozmiar wymierzonej kary i środków karnych musiał podlegać modyfikacji ze strony sądu odwoławczego, co znajdzie swe uzasadnienie w dalszej części niniejszych wywodów.

Na wstępie podjętych przez Sąd Okręgowy rozważań zauważenia wymaga, iż częściowa tożsamość zarzutów zawartych w obu wniesionych przez obrońców oskarżonego S. S. (1) środkach odwoławczych, a zwłaszcza metoda sporządzenia obu skarg apelacyjnych, polegająca w dużej mierze na wyjątkowej rozbudowie zarzutów obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, uzasadnia łączne ich rozważenie. Niezbędnym dla zapewnienia zarówno czytelności, jak i precyzyjności i możliwej zwięzłości argumentacyjnej sporządzonego uzasadnienia jest bowiem odniesienie się do nich w pewnym zakresie w sposób zbiorczy, niepomijający jednakże pewnych odrębności wynikających z poszczególnych rodzajów zarzutów. Pozbawionym jakiegokolwiek sensu jest bowiem rozpatrywanie wniesionych apelacji oddzielnie, gdyż musiało by się to wiązać – szczególnie w zakresie w jakim wszyscy skarżący kwestionują dokonaną przez sąd meriti ocenę dowodów – z dwukrotnym przytaczaniem przez sąd odwoławczy takiej samej argumentacji w odniesieniu do tych zarzutów, których treść wzajemnie się pokrywa.

Rozważania powyższe są niezbędne, gdy weźmie się pod uwagę, iż motywy wniesionych przez obrońców oskarżonego S. S. (1) środków odwoławczych wskazują wprost, iż ich autorzy prezentują własny pogląd na całą sprawę, a tym samym własną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, opartą na selektywnej i jednokierunkowej analizie, polemizując jednocześnie z ustaleniami faktycznymi oraz oceną dowodów niekorzystnych dla ich mandanta, dokonaną przez sąd pierwszej instancji.

Odnosząc się już stricte do zarzutów związanych z obrazą prawa procesowego, która miała wpływ na treść zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia, w pierwszej kolejności ustosunkować się należy do tego, który w apelacji zarówno adw. M. W. (2), jak i w apelacji adw. Krzysztofa A. W. i adw. O. P. wysuwa się na plan pierwszy – a mianowicie związanego z obrazą art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów.

Rozpoczynając rozważania we wskazanym zakresie, trzeba przypomnieć, iż to sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygnięcia sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on przy tym swoje przekonanie na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co ważne – ocena swobodna nie jest równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.). Przy tym podkreślić należy, iż możliwość nadania waloru wiarygodności jednemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu tego przymiotu innym jest uprawnieniem orzekającego w sprawie sądu, wynikającym wprost ze statutowanej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów i pozostaje pod pełną kodeksową ochroną.

Tymczasem ani oskarżony, ani jego obrońcy – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się powyższą zasadą obiektywizmu. Mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia jak najbardziej korzystne. Z taką właśnie sytuacją sąd zetknął się w niniejszej sprawie.

Jednakże podkreślić należy, iż wbrew zarzutom podniesionym przez autorów wniesionych na korzyść oskarżonego S. S. (1) środków zaskarżenia, stwierdzić należy, że Sąd meriti dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie

materiału dowodowego, która znalazła odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zapadłego rozstrzygnięcia przedstawił swój tok rozumowania, który w sposób przekonujący oraz zgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnił, co zdaniem Sądu Okręgowego pozostaje pod pełną ochroną statutowanej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Uważna analiza rozważań sądu pierwszej instancji zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku upoważnia Sąd Okręgowy do stwierdzenia, iż Sąd Rejonowy dokonał analizy wszystkich zaistniałych w sprawie okoliczności, przy czym, co należy z pełną mocą podkreślić, rozważył wszystkie dowody we wzajemnym powiązaniu – traktując je jako tworzące pewną całość – wspólny i jednolity obraz stanu faktycznego w sprawie, czego zdecydowanie nie można powiedzieć o apelacjach obrońców oskarżonego S. S. (1), którzy zarzucając sądowi meriti obrazę art. 7 k.p.k., dokonali własnej oceny każdego z dowodów zgromadzonych w sprawie, ale w oderwaniu od pozostałych, nieuwzględniając wniosków płynących z całokształtu okoliczności.

Jednocześnie nie umyka uwadze Sądu Odwoławczego, iż argumenty obrońców oskarżonego w głównej mierze stanowią podjęcie próby przedstawienia własnego oglądu i wartościowania zebranych dowodów, w sposób forsujący odmienne wnioski od wywiedzionych przez sąd pierwszej instancji, a sprowadzające się do postawienia tezy, że źródłowy materiał poznawczy nie dostarczył wystarczająco stanowczych przesłanek do uznania zawinionego sprawstwa przypisanego oskarżonemu czynu przestępczego.

Podnoszony we wniesionych środkach zaskarżenia zarzut naruszenia, wyrażonej w art. 7 k.p.k., jednej z naczelnych zasad procesowych sprowadzał się do próby podważenia dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów: z wyjaśnień oskarżonego S. S. (1) (obrońcy zarzucają sądowi bezzasadne odmówienie nadania waloru wiarygodności tymże wyjaśnieniom), z zeznań świadków P. G., J. G. (1), J. i B. G. (2), M. P., K. W. (2), A. S., D. S. (1), D. D., B. D. (zdaniem obrońców bezzasadnie uznane za wiarygodne) oraz D. B., K. D., M. C. (zdaniem obrońców błędnie sąd uznał je za niezaskługujące na wiarę), a także P. S. (1) (zdaniem obrońców brak było podstaw dla uznania ich za w części wiarygodne, a w części nie). W ocenie obrońców błędnie oceniona została nadto opinia biegłego seksuologa J. B., skarżący podnieśli, iż sąd bezzasadnie przyjął na podstawie tejże opinii, że S. S. (1) ma skłonności pedofilne, podczas gdy takiej okoliczności nie sposób stwierdzić ze względu na przyjęte przez biegłego metody badawcze.

Wszyscy obrońcy oskarżonego S. S. (1) zgodnie podnosili, iż wskazane powyżej zeznania świadków zostały ocenione w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do bezzasadnego uznania ich za wiarygodne i stanowiące podstawę ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Tymczasem analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi Sąd Odwoławczy do wniosku, iż z prezentowanym przez obrońców oskarżonego S. S. (1) stanowiskiem nie sposób się zgodzić.

Sąd Rejonowy w Skierniewicach IX Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w R., oceniając wskazane wyżej dowody, poddał je dokładnej, wszechstronnej i krytycznej analizie, bez jakiegokolwiek naruszenia przepisów procedury karnej, w tym art. 7 k.p.k. W obszernym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku drobiazgowo i z właściwą wnikliwością opisał w jakim zakresie i dlaczego odmówił przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego S. S. (1), jak i wskazał, które dowody uznał za wiarygodne, a którym tego waloru należało odmówić.

Jednocześnie odnosząc się do zarzutów podniesionych w obu wniesionych na korzyść oskarżonego S. S. (1) środkach odwoławczych, przypomnieć należy (i podkreślić zarazem), iż uzasadnienie Sądu Odwoławczego nie służy powtórzeniu argumentacji sądu pierwszej instancji. Biorąc przy tym pod uwagę, iż uzasadnienie sądu meriti w niniejszej sprawie jest bardzo obszerne i niezwykle wnikliwe, uznając dokonaną przez ten sąd ocenę dowodów za prawidłową i zgodną z naczelnymi zasadami postępowania karnego, Sąd Okręgowy zwróci uwagę jedynie na najważniejsze kwestie podniesione w apelacjach obrońców oskarżonego S. S. (1), w niezbędnym zakresie, uznając, iż powtórzenie całej argumentacji Sądu Rejonowego jest nie tylko sprzeczne z zasadami sporządzania uzasadnienia przez sąd drugiej instancji, ale również niecelowe.

Poddając zatem wnikliwej analizie sposób procedowania sądu meriti, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż sąd ten oceniając dowód z wyjaśnień oskarżonego S. S. (1) dokładnie wskazał w jakiej części uznał depozycje

oskarżonego za wiarygodne, a w jakiej nie, zwracając uwagę, które słowa oskarżonego znajdują potwierdzenie w innych dowodach, a które nie, jednocześnie te dowody wymienając. I tak za wiarygodne sąd pierwszej instancji uznał te wyjaśnienia oskarżonego, które odnosiły się do okoliczności potwierdzonych przez świadków zeznających w niniejszej sprawie, a mianowicie związane z pożyczaniem przez niego pieniędzy ministrantom, związane z kontaktami telefonicznymi (wysyłane wiadomości sms) z pokrzywdzonym P. G. oraz rozmową z tym świadkiem, która z resztą została zarejestrowana na nagraniu audio, a także te depozycje oskarżonego, które odnosiły się do sposobu i przebiegu przygotowania mszy z rozpalaniem kadzidła, inscenizacji dotyczących księdza Popieluszki oraz okoliczności, w jakich używał słowa „dezterter” kierując je do ministrantów. W pozostałym zakresie – słusznie w ocenie Sądu Odwoławczego – wyjaśnienia S. S. (1) zostały przez sąd pierwszej instancji uznane za niewiarygodne, jako nieznajdujące potwierdzenia w żadnych pozostałych dowodach, stanowiące jedynie przyjętą przez niego linię obrony.

Nie może umknąć uwadze Sądu Odwoławczego, iż kluczowymi w niniejszej sprawie okazały się zeznania pokrzywdzonego P. G., który jako pierwszy zdecydował się na ujawnienie przestępczej działalności oskarżonego S. S. (1). Ponownie - niepowtarzając argumentacji sądu meriti z uwagi na niecelowość takiego zabiegu – podkreślić należy, iż do każdej okoliczności, kwestionowanych następczo przez obrońców oskarżonego we wniesionych środkach zaskarżenia – zarówno w zakresie zeznań P. G., jak i w zakresie pozostałych dowodów – sąd pierwszej instancji odniósł się w pisemnych motywach skarżonego rozstrzygnięcia, wyjaśniając dokładnie i szczegółowo każdą z ewentualnych wątpliwości, jak się okazuje – tylko pozornych – sprzeczności.

W szczególności nie sposób zgodzić się z autorami wniesionych środków zaskarżenia, iż motywem działania P. G. była chęć zemsty na oskarżonym za nieudzielenie pokrzywdzonemu kolejnej pożyczki. Taka argumentacja nie wytrzymuje krytyki w świetle zgromadzonych dowodów. Przede wszystkim zaś nie sposób zgodzić się z twierdzeniem obrońcy akcentującym ten właśnie moment złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa jako argument przemawiający przeciwko pokrzywdzonemu – sąd wyraźnie podkreślił, iż P. G. długo nie ujawniał faktu seksualnego molestowania go przez oskarżonego, gdyż bał się reakcji ze strony lokalnego społeczeństwa, wśród którego S. S. (1) cieszył się niebywałym szacunkiem i autorytetem. Jak się potem okazało obawy pokrzywdzonego były słuszne – po ujawnieniu przez niego przestępczego procederu społeczność miejscowości S. podzieliła się na dwa obozy – tych którzy uwierzyli w winę proboszcza i tych, którzy do końca go bronili – powstał poważny konflikt rodzący wiele nieprzyjemnych sytuacji dla wszystkich tych, którzy zeznawali na niekorzyść oskarżonego w niniejszym postępowaniu.

Podobnie nie sposób się zgodzić z twierdzeniem, iż P. G. przygotował się do złożenia zeznań w niniejszej sprawie przeglądając stronę internetową „Ruch ofiar księży” oraz, iż dążył swoim działaniem do uzyskania wysokiego zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone mu przez oskarżonego. Jako ofiara przemocy seksualnej – naturalną rzeczą jest, iż pokrzywdzony P. G. zaczął w pewnym momencie szukać pomocy, w tym przeglądał strony internetowe, które mogłyby mu w jakikolwiek sposób pomóc w zdecydowaniu, jakie powinien kroki podjąć, by jego krzywdy się skończyły. Nie jest to na pewno powód do podważania jego wiarygodności. Ponadto nie można uznać za słuszne argumenty przemawiające za tym, że P. G. chciał jakiegokolwiek zadośćuczynienia od oskarżonego – jak słusznie bowiem zauważył to kilkakrotnie w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia sąd pierwszej instancji – przeczy temu postawa pokrzywdzonego, który w postępowaniu występował w charakterze oskarżyciela posiłkowego i nie wnosił o zasądzenie na jego rzecz jakiegokolwiek sumy pieniężnej. W podobny sposób obrońca oskarżonego próbowała również kwestionować wiarygodność pokrzywdzonych D. S. (1) i M. W. (1) – twierząc, iż wyuczyci się oni treści składanych zeznań, na co miały wskazywać używane przez nich podobne sformułowania takie jak „wierzę w Boga, a nie w księdza”. Przede wszystkim wskazać należy, iż używanie sformułowań powszechnie używanych w społeczeństwie, stosowanych niejednokrotnie w mediach, nie może świadczyć o tym, iż ich powtórzenie przez obu świadków stanowi przejaw pewnego „umówienia się” odnośnie treści składanych zeznań. Ponownie jednocześnie należy podkreślić, iż zeznania tychże świadków zostały potwierdzone w zeznaniach innych osób w niniejszym postępowaniu.

Wskazać należy również – odnosząc się do kwestionowania treści zeznań pokrzywdzonych przez obrońców oskarżonego S. S. (1) – adw. K. W. oraz adw. O. P. – iż nie można zgodzić się z tezami apelacji, że zeznania te były wewnętrznie sprzeczne. Słusznie zauważył sąd meriti, iż zeznania wszystkich pokrzywdzonych złożone na etapie postępowania sądowego nie są sprzeczne ze złożonymi wcześniej, a jedynie bardziej szczegółowe, zawierające więcej

okoliczności, co wynika nie tylko z ilości pytań zadawanych tymże świadkom, ale również z tego, o czym zeznała biegła J. D. – iż u ofiar przestępstw o charakterze seksualnym odnotowuje się pewną tendencję do stopniowego otwierania się i opowiadania coraz większej ilości szczegółów o tym, co ich spotkało.

Jednocześnie trafnie sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na pewien obiektywizm w zeznaniach wszystkich pokrzywdzonych, którzy nie skupili się w swoich zeznaniach tylko na obciążaniu oskarżonego (co przemawiać by mogło np. za zмовą i specjalnym bezzasadnym pomawianiem), ale również wskazywali na szereg okoliczności korzystnych dla S. S. (1) – mówiąc o tym, jak wiele dobrego robił dla parafii w S.. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że gdyby zamiarem pokrzywdzonych była zemsta na oskarżonym – nie mieliby oni jakichkolwiek powodów do wyrażania się na jego temat w sposób pozytywny w ogóle.

Zważyć należy, iż sąd pierwszej instancji nie jest bezkrytyczny w stosunku do zeznań świadków i – niejednokrotnie – w przypadku braku potwierdzenia pewnych okoliczności wskazywanych przez świadków, występowania pewnych sprzeczności czy nieścisłości – uznaje je za niewiarygodne. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w przypadku zeznań M. W. (1), który zeznał o dwóch zdarzeniach z udziałem księdza, z tym że nie sposób było ustalić, kiedy miało miejsce drugie zdarzenie (czy przed ukończeniem przez świadka 15 lat, czy już po – co jest niezwykle istotne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego). W związku z tym sąd przyjął – na korzyść oskarżonego – iż nie da się ustalić, że M. W. (1) nie miał ukończone 15 lat w chwili drugiego zdarzenia – nie można było zatem tego zdarzenia objąć odpowiedzialnością karną.

Szereg okoliczności wskazywanych przez świadków, nie tylko pokrzywdzonych, przemawia za przypisaniem oskarżonemu popełnienia zarzuconych czynów przestępczych. Słusznie Sąd Rejonowy zwraca uwagę na takie kwestie, jak wiedza wśród rówieśników o zachowaniach księdza, dyskusje prowadzone pod szkołą, śmianie się przez wielu z okoliczności zdarzeń, humorystyczne stwierdzenie, iż „idąc do księdza trzeba mieć żelazne majtki” (autorem tego sformułowania był S. S. (2)), rezygnacja przez niektórych świadków z bycia ministrantem czy uczestniczenia w lekcjach religii. Kwestie związane z niewłaściwymi zachowaniami księdza poruszyli też w swoich zeznaniach świadkowie, którzy w momencie, kiedy doszło do takich zdarzeń mieli już ukończone 15 lat m. innymi D. S. (2), M. C., S. S. (2), M. I., T. W., J. S., Ł. K.. Wszystkie te okoliczności, na które zeznawali chociażby powyżsi świadkowie, potwierdzają wiarygodność relacji pokrzywdzonych. Zwrócenia uwagi wymaga, iż S. S. (1) przynajmniej w dwóch przypadkach (J. S. i M. W. (1)) posługiwał się stwierdzeniem, iż „J. też dotykał swoich uczniów”, zaś z nagraniem rozmowy między P. G., a oskarżonym również wynika, iż S. S. (1) powoływał się w tej rozmowie na takie same wartości, twierdząc, że „wszystko można załatwić” i że „Bóg wybacza każdemu”.

W świetle wszystkich okoliczności sprawy, materiału dowodowego ocenionego jako całokształt, a zatem w taki sposób, który uwzględnia wszystkie powiązania pomiędzy poszczególnymi dowodami, trudno nie zgodzić się z sądem pierwszej instancji, iż o jakiegokolwiek zмовie w niniejszej sprawie nie może być mowy. Lansowana jako linia obrony oskarżonego pewna – jak zauważył to sąd meriti – „teoria spiskowa” nie wytrzymuje krytyki w konfrontacji z całokształtem materiału dowodowego – w sprawie jest bardzo wielu świadków, w tym przywołany wyżej m. innymi D. S. (2), M. C., S. S. (2), M. I., T. W., J. S., Ł. K., oraz pokrzywdzeni, którzy opisali dokładnie i szczegółowo zdarzenia z udziałem oskarżonego a także świadkowie, którzy potwierdzili poszczególne fragmenty ich zeznań jak: J. P. , D. R., P. S. (2), S. S. (3), P. W., J. G. (1) i inni. Trudno jest zatem uznać, iż aż tak wiele osób uzgodniło wersję która miałaby zostać przedstawiona organom ścigania i która zgadzałaby się w aż tak wielu szczegółach, na które w ogóle nie zwracają uwagi obrońcy oskarżonego.

Ponadto nie sposób się zgodzić z argumentami obrońców oskarżonego kwestionujących dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę dowodu z opinii biegłego seksuologa J. B.. Biegły ten orzeł, iż nie można w sposób kategoryczny stwierdzić – na podstawie samego badania – skłonności pedofilnych S. S. (1), a jedynie pewne cechy osobowości współlistniejące z pedofilią. Wniosek sądu bazujący zatem na tej opinii - wydanej na podstawie badania oskarżonego – oraz całokształcie materiału dowodowego, na podstawie którego sąd ten dokonał ustaleń w zakresie zachowań oskarżonego o charakterze seksualnym w stosunku do małoletnich poniżej lat 15 – o posiadaniu przez S. S. (1) skłonności pedofilnych jest zatem w pełni uprawniony. Niemniej jednak słusznie Sąd Rejonowy podkreślił również

fakt, iż powyższa opinia miała w niniejszej sprawie jedynie charakter pomocniczy, nie stanowiła zatem podstawy orzeczenia o odpowiedzialności oskarżonego S. S. (1).

Podsumowując zatem tę część rozważań należy stwierdzić, iż sąd rejonowy, dysponując takimi dowodami, miał pełne podstawy, aby zgodnie z art. 7 k.p.k. dokonać ich oceny w sposób zaprezentowany w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku i wyprowadzić z nich ustalenie co do okoliczności popełnienia przez oskarżonego S. S. (1) zarzuconych mu czynów przestępczych. Przedstawiona przez skarżących argumentacja jest wyłącznie własną oceną przedmiotowego zagadnienia i nie podważa ona w żaden sposób toku rozumowania sądu opartego na logice i doświadczeniu życiowym.

Obrońca oskarżonego S. S. (1) – adw. M. W. (2) – naruszenia art. 7 k.p.k. upatrywała nadto w:

1. niezasadnym daniu wiary wynikom eksperymentu procesowego, pomimo że protokół rozprawy nie zawierał jego wyników (zarzucając tym samym naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 211 k.p.k.);
2. wykorzystaniu w charakterze dowodu nagrania rozmowy zarejestrowanej przez pokrzywdzonego wbrew ustawowemu zakazowi (zarzucając tym samym naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 237 k.p.k.);
3. oparciu wyroku na jednomyślnych zeznaniach pokrzywdzonych, których jednomyślność budzi podejrzenie o intencjonalne działanie nastawione na fałszywe oskarżenie S. S. (1) (zarzucając tym samym naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Odnosząc się do powyższych zarzutów wskazać należy, iż każdy z nich jest chybiony.

Po pierwsze wskazać należy, iż obrońca oskarżonego S. S. (1) mija się z prawdą twierdząc, iż protokół rozprawy nie zawierał wyników przeprowadzonego eksperymentu procesowego, dlatego też sąd – w ocenie obrońcy – niezasadnie dał mu wiarę. W utrwalonym orzecznictwie wskazuje się, iż eksperyment procesowy ma na celu sprawdzenie w sposób doświadczalny, czy badane zdarzenie lub podawany jego przebieg były w ogóle możliwe. Wyróżnia się dwa rodzaje eksperymentu procesowego: doświadczenie i odtworzenie, przy czym doświadczenie polega na sprawdzeniu możliwości wystąpienia określonych faktów lub zjawisk albo zbadaniu możliwości ich spostrzegania w określonych warunkach, zaś odtworzenie to nic innego jak sprawdzenie, czy zdarzenie mogło mieć określony przebieg (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 roku, sygn. akt V KK 20/09, opubl. LEX nr 519629 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 roku, sygn. akt II KK 332/04, opubl. LEX nr 152467). Przeprowadzony na rozprawie w dniu 13 listopada 2012 roku eksperyment procesowy miał na celu odtworzenie przebiegu zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego M. S. oraz oskarżonego S. S. (1). W protokole rozprawy, w którym znajduje się zapis dotyczący przeprowadzenia wskazanego eksperymentu – zamieszczona została informacja o tym, co pokazuje świadek („Przewodniczący stwierdza, że świadek wykonuje gest ręką, której grzbiet jest zwrócony do siebie, przesuując ją w dół” – k. 2261v.). Czym innym jest zatem wskazany zapis w protokole, jak nie właśnie wynikiem przeprowadzonego eksperymentu procesowego. Podkreślić należy, iż protokół rozprawy z dnia 13 listopada 2012 roku jest więc prawidłowy i zawiera nie tylko zarządzenie przewodniczącego dotyczące przeprowadzenia eksperymentu, ale także jego dokładny przebieg oraz wyniki, za które bezsprzecznie należy uznać zapis o zachowaniu świadka, pokazującego jak zachowywał się oskarżony w trakcie inkryminowanego czynu. Zarzut obrońcy oskarżonego jest w związku z tym chybiony.

Po drugie, nie sposób zgodzić się z obrońcą oskarżonego S. S. (1), iż wykorzystano w charakterze dowodu nagranie rozmowy zarejestrowanej przez pokrzywdzonego, wbrew ustawowemu zakazowi. Zakaz dowodowy, wynikający z treści art. 237 k.p.k., o którym wzmiankuje obrońca oskarżonego, dotyczy bowiem wykorzystywania rozmów telefonicznych, których kontrolę i nagrywanie powinien zarządzić sąd na wniosek prokuratora w toku prowadzonego postępowania karnego, a tego nie uczynił. Chodzi zatem o nagrania uzyskane w sposób nielegalny, bowiem bez wymaganego przez przepisy ustawy zarządzenia sądu. W utrwalonym orzecznictwie wskazuje się, iż „przepisy rozdziału 26 kodeksu postępowania karnego, odnoszące się do kontroli i utrwalania rozmów przy użyciu środków technicznych, nie dotyczą prywatnego gromadzenia w ten sposób dowodów. Dlatego taśma magnetofonowa z

utrwaloną na niej przez pokrzywdzonego rozmową z oskarżonym może stanowić dowód w sprawie karnej, który podlega ocenie na zasadach ogólnych” (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2002 roku, sygn. akt WA 22/02, opubl. OSNKW 2002/9-10/77). Tak więc nagranie przez P. G. jego prywatnej rozmowy z oskarżonym nie zostało uczynione wbrew przepisom wynikającym z treści art. 237 k.p.k., a co za tym idzie jego wykorzystanie w toczącym się procesie jako dowodu nie stanowi złamania ustawowego zakazu.

Wreszcie po trzeciej, zarzut oparcia wyroku na jednomyślnych zeznaniach pokrzywdzonych, których jednomyślność ma budzić podejrzenie o intencjonalne działanie nastawione na fałszywe oskarżenie S. S. (1), uznać należy za absurdalny. Z faktu jednomyślności w zeznaniach poszczególnych świadków nie można wyprowadzać niepopartej żadnymi dowodami tezy, iż świadczy to o braku ich wiarygodności i krzywoprzysięstwie. Wręcz przeciwnie – zgodne zeznania świadków jedynie uwiarygodniają przedstawioną przez nich wersję wydarzeń, tym bardziej gdy weźmie się pod uwagę, iż nie mieli oni żadnego motywu w intencjonalnym oskarżaniu niewinnego człowieka o popełnienie tak ciężkiego przestępstwa jakim jest seksualne wykorzystywanie małoletnich.

Kolejnym zarzutem podnoszonym w apelacjach obrońców oskarżonego S. S. (1) jest zarzut naruszenia art. 424 k.p.k. Odnosząc się do niego, zauważyć wypada, iż każde prawidłowo sporządzone uzasadnienie – zgodnie z wymogami zawartymi w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. – winno wskazywać, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, winno wyjaśniać podstawę prawną oraz przytaczać okoliczności wzięte przez sąd pod uwagę przy wymiarze kary, które miały zasadniczy wpływ na jej kształt i rozmiar. Konstruując podstawę faktyczną wyroku, sąd powinien na każde ustalenie powołać dowód, na podstawie którego czyni to ustalenie a dopiero w dalszej części uzasadnienia przeprowadzić analizę wszystkich zebranych dowodów podając przyczyny uwzględnienia tych dowodów, na których oparte zostały ustalenia faktyczne i uzasadniając dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych. To dopiero czyni zadość obowiązkowi sądu, wynikającym z zasady prawdy obiektywnej unormowanej w treści art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. (porównaj wyrok SN z dnia 28 lipca 2004 r., sygn. V KK 103/04 - Prok. i Prawo, z. 11-12 z 2004 r., poz. 6, a także orzecznictwo Sądów Apelacyjnych: w K. - (...) SA w K., z. (...), s. 15, w K. - KZS 2000 r., z. 4, poz. 47, w L. - (...) SA w L. 1999 r., z. 2, poz. 12). Uzasadnienie wyroku niespełniające powyższych wymogów uniemożliwiałoby sądowi odwoławczemu przeprowadzenie kontroli skarżonego orzeczenia i ocenę zarzutów podniesionych we wniesionych środkach odwoławczych.

W ocenie Sądu Odwoławczego, uzasadnienie wyroku sporządzone przez sąd pierwszej instancji wszystkie powyższe wymogi spełnia. Jest klarowne, czytelne, wskazuje, które okoliczności sąd uznał za udowodnione, na jakich oparł się dowodach, dokładnie wyjaśnił, którym dowodom i dlaczego odmówił przymiotu wiarygodności. Uzasadnienie jest obszerne, sporządzone w sposób niezwykle wnikliwy i rzetelny, zawiera wszystkie wymagane przez ustawę, a przewidziane w art. 424 k.p.k., warunki.

W szczególności zaś nie można zgodzić się z obrońcą oskarżonego S. S. (1), iż sąd nie odniósł się w uzasadnieniu wyroku do załączonych w poczet materiału dowodowego opinii ze szkół, do których uczęszczał P. G., a także, iż nie wyjaśnił podstawy prawnej wyroku. W treści pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia sąd meriti w sposób wyraźny stwierdził, iż podstawą oceny wiarygodności zeznań świadka P. G. nie mogą stanowić opinie ze szkół (k. 3140). Miał zatem na względzie, iż takowe opinie zostały załączone do akt sprawy, odniósł się do nich, a kwestia tego, że odniósł się w sposób odmienny od tego, jaki chciałaby obrońca oskarżonego S. S. (1) nie powoduje, iż uzasadnienie sądu pierwszej instancji można uznać za wadliwie sporządzone. Słusznie przy tym Sąd Rejonowy zauważył, iż deprecjonowanie zeznań świadka ze względu na negatywne opinie z miejsc, w których pobierał on nauki, byłoby złamaniem zasad oceny dowodów wyrażonych w art. 7 k.p.k., który nakazuje dokonywanie tej oceny w sposób swobodny, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Jeśli zaś chodzi o wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, wskazać należy, iż sąd meriti na kartach 3204 – 3208 zawarł obszerne wyjaśnienie co do przyjętej kwalifikacji prawnokarnej inkryminowanych czynów, stąd też zarzut obrońcy uznać należy za pozbawiony jakichkolwiek podstaw.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 174 k.p.k. poprzez zastąpienie wyjaśnień oskarżonego treścią notatki z k. 63 i czynienie na jej podstawie ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego,

w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazała na brak jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia naruszenia, wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., zasady in dubio pro reo. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 września 2013 roku (sygn. akt II KK 223/13) wskazał, iż „reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nie może być wykorzystywana do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości zachodzących w procesie. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bynajmniej na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są w ogóle kwestionowane” (opubl. na stronie internetowej Sądu Najwyższego – sn.pl). Nie można – w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszego postępowania oraz treści pisemnych motywów wyroku (zwłaszcza k. 3204) – uznać za trafny zarzut obrońcy oskarżonego. Nie jest bowiem prawdą, iż sąd meriti zastąpił treść wyjaśnień oskarżonego treścią notatki służbowej – która nie może przecież stanowić dowodu w sprawie – i poczynił na jej podstawie ustalenia niekorzystne dla oskarżonego. Notatka ta – jak wynika z uzasadnienia wyroku – pełniła jedynie rolę informacyjną dla organów ścigania – dawała bowiem wiedzę na temat tego, iż nie było możliwym zabezpieczenie śladów biologicznych na kocu należącym do oskarżonego. Nie stanowiła dowodu w sprawie, nie była podstawą czynienia jakichkolwiek ustaleń faktycznych, zwłaszcza zaś nie zastępowała w niniejszej sprawie treści wyjaśnień oskarżonego. Tym bardziej jednak nie można uznać, iż z jej pomocą poczyniono ustalenia niekorzystne dla oskarżonego – opierając się bowiem na informacji w niej zawartej sąd stwierdził, że brak ujawnienia dowodów rzeczowych nie przesądza jeszcze o niepełnieniu przez oskarżonego inkryminowanego czynu. Okoliczność związana z nieujawnieniem dowodów rzeczowych świadczących o winie oskarżonego, przy braku innych dowodów go obciążających mogłaby wręcz świadczyć na korzyść oskarżonego, a nie odwrotnie. Przyjęcie zaś – oceniając wszystkie dowody łącznie (nie zaś samą notatkę) – wersji mniej korzystnej dla oskarżonego, jak już było wyżej wspomniane, nie może zostać uznane za naruszające zasadę z art. 5 § 2 k.p.k.

Kolejnym zarzutem podnoszonym w apelacji obrońcy oskarżonego S. S. (1) – adw. M. W. (2) – był zarzut naruszenia art. 6 k.p.k. (prawa oskarżonego do obrony), który przejawiał się miał w naruszeniu:

1. art. 360 § 1 k.p.k. poprzez jawne prowadzenie rozprawy w dniu 05 lutego 2013 roku, pomimo wcześniejszego wyłączenia jawności;
2. art. 390 § 2 k.p.k. w zw. z art. 375 § 2 k.p.k. poprzez nieodczytanie oskarżonemu zeznań świadka D. S. (1), złożonych na rozprawie w dniu 13 listopada 2012 roku pod nieobecność oskarżonego, który na czas składania w/wym. zeznań został wyprowadzony z sali rozpraw.

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż rację ma obrońca oskarżonego, iż doszło w niniejszej sprawie do naruszenia przepisu art. 360 § 1 k.p.k. z uwagi na fakt, iż w pierw postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 06 listopada 2012 roku (k. 2215v) sąd z urzędu, stosując przepisy art. 360 § 1 pkt 2 i § 3 k.p.k., wyłączył jawność rozprawy ze względu na konieczność zachowania interesu prawnego pokrzywdzonych oraz z powodu obrazy dobrych obyczajów, jaka mogłaby nastąpić z uwagi na treść wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, następnie zaś w dniu 05 lutego 2013 roku (k. 2554 – 2560) rozprawa odbyła się jawnie. Takie procedowanie sądu meriti nie powinno mieć miejsca – wyłączenie jawności rozprawy powoduje, iż jej prowadzenie na każdym kolejnym terminie powinno się odbywać z wyłączeniem jawności. Niemniej jednak wskazać należy, iż uchybienie to nie miało wpływu na treść zapadłego w niniejszej sprawie orzeczenia. Podkreślenia wymaga bowiem, iż zgodnie z treścią przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k. orzeczenie ulega uchyleniu bądź zmianie w razie stwierdzenia obrazy przepisów postępowania, ale tylko wówczas, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia. Stwierdzając natomiast, iż uchybienie procesowe nie mogło w żaden sposób wpłynąć na treść wyroku, nie ma podstaw do dokonania jakiegokolwiek zmiany bądź uchylenia tegoż wyroku.

Jeżeli zaś chodzi o zarzut uchybienia przepisom art. 390 § 2 k.p.k. w zw. z art. 375 § 2 k.p.k., wskazać należy, iż na rozprawie w dniu 13 listopada 2012 roku (k. 2257 – 2263) został przesłuchany pokrzywdzony D. S. (1), który wyraził chęć złożenia zeznań pod nieobecność oskarżonego. Z uwagi na fakt, iż obecność oskarżonego na sali rozpraw mogłaby wpływać ograniczająco na wypowiedzi świadka, sąd postanowił o przeprowadzeniu przesłuchania pod nieobecność

S. S. (1), który został wyprowadzony z sali rozpraw, jego obrońcy pozostali natomiast na sali. Następnie – już po złożeniu zeznań przez D. S. (1) – oskarżony został wprowadzony z powrotem na salę, zaś na pytanie przewodniczącego oświadczył, iż nie chce się ustosunkowywać do treści zeznań świadków i nie zgłosił żadnych wniosków. W protokole brak jest natomiast informacji (zapisu) o fakcie odczytania zeznań złożonych przez pokrzywdzonego pod nieobecność oskarżonego na sali rozpraw. Z uwagi na fakt, iż w toku postępowania odwoławczego stwierdzono, iż powyższym działaniem mogło dojść do naruszenia prawa oskarżonego do obrony, Sąd Odwoławczy zapoznał oskarżonego z przebiegiem rozprawy z 13 listopada 2012r. i przesłuchał uzupełniająco świadka D. S. (1) celem umożliwienia oskarżonemu zadania świadkowi pytań, którą to chęć oskarżony wyraził na jednym z terminów rozprawy odwoławczej. Uchybienie proceduralne, jakie zaszło na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego zostało zatem konwalidowane przed Sądem Odwoławczym. Wskazać przy tym należy, iż pomimo faktu, że oskarżony na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji został wyprowadzony z sali rozpraw na czas przesłuchania pokrzywdzonego D. S. (1), to jednak na sali w dalszym ciągu pozostali jego obrońcy – adw. K. W. (1) oraz apl. adw. B. P. z substytucji adw. M. W. (2). Oskarżony był zatem należycie reprezentowany podczas przesłuchiwania świadka, zaś jego obrońcy mieli możliwość zadawania świadkowi pytań – w imieniu oskarżonego. Powyższe uchybienie proceduralne, konwalidowane następnie na etapie postępowania odwoławczego, uznać należy za pozostające bez wpływu na treść wyroku w niniejszej sprawie.

Kończąc wywody w tej części niniejszego uzasadnienia, wskazać jedynie należy, iż w orzecznictwie utrwalonym jest pogląd, zgodnie z którym „zmiana lub uchylenie orzeczenia z uwagi na naruszenie przepisów postępowania może nastąpić nie przy każdej takiej obrazie, a jedynie wówczas, gdy obraza ta mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, przy czym nie wystarczy samo twierdzenie o wywarceniu przez uchybienie wpływu na treść orzeczenia, ale należy wykazać, że związek taki może realnie istnieć” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 września 2009 roku, sygn. akt II AKa 232/09, opubl. KZS 2010/11/62), podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, w wyroku z dnia 28 czerwca 2012 roku, w sprawie o sygn. akt II AKa 137/12: „o istotnym wpływie obrazy przepisów postępowania na treść orzeczenia można mówić dopiero wtedy, gdy zasadnie wykaże się, iż kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło” (opubl. LEX nr 1213767). W świetle okoliczności niniejszej sprawy uznać należało, iż powyższe uchybienia proceduralne sądu meriti nie mają tej wagi, aby móc w jakikolwiek sposób wpłynąć na ustalenie okoliczności faktycznych, a co za tym idzie na treść wyroku, nie mogły zatem stać się przyczynkiem do zmiany bądź uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji w tym zakresie.

Kolejną grupę zarzutów podniesionych w obu wniesionych na korzyść oskarżonego S. S. (1) środkach odwoławczych stanowią zarzuty związane z naruszeniem tzw. prawa dowodowego.

Zarówno obrońca oskarżonego S. S. (1) – adw. M. W. (2), jak i jego obrońcy – adw. K. W. i adw. O. P. we wniesionych środkach odwoławczych zarzucili sądowi meriti naruszenie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. (adw. M. W. (2)) oraz w zw. z art. 196 § 3 k.p.k. (adw. K. W. i adw. O. P.) poprzez oddalenie wniosku o powołanie innego biegłego psychologa, przy czym adw. K. W. i adw. O. P. doprecyzowali ów zarzut podnosząc, iż oddalony wniosek dowodowy uzasadniony był faktem ujawnienia powodów osłabiających zaufanie do biegłej J. D., a konkretnie faktem, iż w trakcie uzupełniającego przesłuchania biegła ta wypowiadając się na temat świadka P. G. użyła co najmniej dwukrotnie zdrobniałej formy jego imienia, nazywając go (...), tym samym przestała być bezstronna, a jej stosunek do świadka w pewnym momencie wszedł w fazę współczucia, co dyskwalifikuje ją jako biegłego psychologa. Ustosunkowując się do tak postawionego zarzutu, w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, uznać należało, iż jest on całkowicie chybiony. Przede wszystkim podkreślić należy, iż sam fakt dwukrotnego użycia zdrobniałej formy imienia świadka (tak wynika z analizy protokołu) przy okazji relacji badań opiniowanego nie świadczy o niezachowaniu przez biegłą bezstronności. Zauważyć należy, iż biegła czynność tą wykonywała także w obecności opiniowanego, a więc P. G.. Wcześniej w toku toczącego się postępowania karnego kilka razy uczestniczyła podczas przesłuchania wymienionego w tym także na rozprawie i jak podnosiła we wszystkich sporządzonych przez siebie opiniach P. G. bardzo się stresował faktem zeznawania, co nie może dziwić bowiem wymieniony jest bardzo młodym człowiekiem (w chwili przesłuchań miał 19 lat) i zeznawał na okoliczności dotyczące intymnych sfer jego życia. Rola zaś biegłego, a w szczególności psychologa, na którym ciąży obowiązek wydania rzetelnej opinii jest m. innymi „wydobycie wiedzy” od badanego, w tym przypadku P. G. którą miał na temat oskarżonego w sferze jego zachowań seksualnych – co wymagało stworzenia odpowiedniej

„atmosfery”, by ten młody człowiek „otworzył się”. Jednym z elementów tego było skrócenie dystansu, bariery między przesłuchiwanym (badanym) a biegłą (badającym) co później podczas relacji opinii biegłej na rozprawie przełożyło się na użycie imienia świadka także w zdrobniającej formie. W ocenie Sądu Odwoławczego, to jednak nie może świadczyć o braku profesjonalizmu biegłej i nie podważa jakości opinii, przy której sporządzaniu ta właśnie biegła wykazała się rzetelnością, skrupulatnością i wnikliwością. Rację ma Sąd Rejonowy w sposób wyraźny zaznaczając, iż obrońcy z jednej strony kwestionując wartość opinii sporządzonej przez biegłą J. D., z drugiej strony nie wskazali na jakiegokolwiek sprzeczności, nieścisłości czy błędy argumentacyjne. Oczywiście treść art. 196 § 3 k.p.k. nakazuje powołanie nowego biegłego jeżeli ujawnią się powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego albo inne ważne powody. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego samo użycie zdrobniającej formy imienia świadka podczas przesłuchania biegłej nie stanowi wystarczającego argumentu dla przyjęcia, iż ujawniły się powody osłabiające zaufanie do jej bezstronności. Analiza akt niniejszego postępowania, w szczególności zaś opinii sporządzonych przez biegłą J. D., prowadzi Sąd Odwoławczy do wniosku, iż decyzja sądu pierwszej instancji o oddaleniu wniosku w przedmiocie powołania kolejnego biegłego psychologa była w pełni prawidłowa.

Kolejnym zarzutem związanym z naruszeniem przepisów regulujących prawo dowodowe jest zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego/-ych na okoliczność skłonności homoseksualnych oskarżonego. Odnosząc się do tak postawionego zarzutu uznać należało, iż jest on chybiony. Przede wszystkim wskazać należy, iż w toku prowadzonego postępowania oskarżony S. S. (1) został poddany badaniom przez biegłego lekarza seksuologa, który stwierdził, iż występujące u niego zaburzenia mają charakter homoseksualnej pedofilii pierwotnej (opinia k. 749 – 754). Powoływanie zatem ponownie biegłego w celu stwierdzenia, czy oskarżony ma skłonności homoseksualne, w świetle wskazanej wyżej opinii, byłoby pozbawione jakiegokolwiek sensu. Nadto wskazać należy, iż ewentualne ponowne badanie oskarżonego i ponowne wnioski co do jego skłonności homoseksualnych nie miałyby znaczenia – wbrew twierdzeniom obrońców – dla czynienia ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego. Stwierdzenie skłonności homoseksualnych oskarżonego – w świetle postawionych mu zarzutów – nie ma bowiem wpływu na jego odpowiedzialność karną, nie może usprawiedliwiać podejmowanych przez niego czynności w stosunku do małoletnich, nie może także – jakby chcieli tego obrońcy – wpłynąć na ocenę wiarygodności zeznań świadków – pokrzywdzonych, których wiarygodność została przez sąd w niniejszej sprawie prawidłowo zbadana i oceniona, o czym była mowa powyżej. Jednocześnie odnosząc się do podnoszonych przez obrońców oskarżonego S. S. (1) zarzutów, iż sąd w w/wym. zakresie dopuścił się „bardzo istotnego zaniechania”, wskazać należy na wyrażone w orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym „wprawdzie sąd orzekający ma obowiązek dochodzenia do prawdy obiektywnej również w sytuacji, gdy strony nie wnioskuje o przeprowadzenie nowych dowodów, ale dopiero wówczas, gdy dokonując oceny dowodów, uzna, że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości, co do stanu faktycznego sprawy, więc powinien być uzupełniony” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 listopada 2011 roku, sygn. akt II AKa 155/11, opubl. Prok. i Pr. wkł. 2012/7-8/23). W niniejszym postępowaniu do takiej sytuacji jednakże nie doszło – sąd pierwszej instancji nie miał podstaw do uznania, iż źródłowy materiał dowodowy jest niepełny i niewystarczający do dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie, w związku z czym nie miał obowiązku podejmowania inicjatywy dowodowej mającej na celu jego uzupełnienie w w/wym. zakresie.

Obrońcy oskarżonego S. S. (1) zarzucili sądowi meriti również naruszenie art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku o uzupełniające przesłuchanie biegłych A. W. i A. R., bowiem zdaniem obrońców oskarżonego przedstawiona przez te biegłe opinia była sprzeczna, niejasna i niepełna. Analiza akt niniejszej sprawy, zwłaszcza zaś opinii wskazanych biegłych oraz postanowienia o oddaleniu w/wym. wniosku dowodowego (k. 3039), prowadzi Sąd odwoławczy do wniosku, iż do naruszenia przepisu art. 201 k.p.k. nie doszło. Otóż zgodzić należy się z sądem pierwszej instancji, iż załączona do akt sprawy opinia psychologiczno – seksuologiczna jest spójna, nie zawiera wewnętrznych sprzeczności, ani niezgodności z treścią dowodów. Sąd Rejonowy – słusznie z resztą – zauważył, iż w/wym. opinia została należycie uargumentowana, biegłe wskazały, na podstawie których dowodów zostały wyprowadzone przez nie wnioski końcowe, nadto również kompetencje biegłych sporządzających wzmiankowaną opinię nie budzą jakichkolwiek zastrzeżeń. Opinia miała na celu odpowiedzieć na pytanie, czy zachowanie D. S. (1) i M. W. (1), zarejestrowane na filmie z uroczystości weselnych nie wskazuje na to, że w przeszłości byli ofiarami czynności seksualnych, o których mowa w

akcie oskarżenia. Głównym wnioskiem płynącym ze sporządzonej przez biegłe A. W. i A. R. opinii jest stwierdzenie, iż „film nie daje podstaw do wyciągnięcia psychologicznych i seksuologicznych wniosków czy D. S. (1) i M. W. (1) nie byli wykorzystywani seksualnie”. Opinia zatem daje podstawę do stwierdzenia, iż zachowanie w/wym. pokrzywdzonych podczas przyjęcia weselnego nie pozwala w sposób kategoryczny wypowiedzieć się czy świadczy ono o wykorzystywaniu seksualnym czy nie. Innymi słowy, biegłe nie wykluczyły takiej możliwości, jednocześnie nie stwierdziły jej w sposób bezsporny. Brak kategoryczności we wnioskach biegłych nie świadczy o tym, iż opinia jest niespójna i wewnętrznie sprzeczna. W utrwalonym orzecznictwie wskazuje się, iż „dla zakwestionowania opinii biegłych konieczne jest wykazanie przesłanek z art. 201 k.p.k. (...) kwestionowanie dowodu z opinii biegłych wymaga od sądu bądź stron wykazania, że była ona oparta na błędnych przesłankach, bądź nie odpowiada aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie lub też jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania. Procedura karna nie daje ani organowi procesowemu ani stronom postępowania prawa do jednostronnego, arbitralnego zdyskwalifikowania opinii biegłego bez wykazania, że jest ona niepełna lub niejasna albo została sporządzona nierzetelnie” (wyro Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 103/13, opubl. KZS 2013/7-8/51). Określając zaś czym jest niejasność opinii biegłego w rozumieniu art. 201 k.p.k. podnosi się, iż „opinia biegłego jest niejasna w szczególności wówczas, kiedy jej wnioski końcowe są nielogiczne, niewłaściwe lub łączą się z takimi zastrzeżeniami, że nie można wręcz ustalić ostatecznego poglądu biegłego, względnie jest on niezrozumiały lub końcowe wnioski nie znajdują oparcia w przeprowadzonych badaniach” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 września 2013 roku, sygn. akt II AKa 278/13, opubl. LEX nr 1378887). W świetle powyższych wywodów brak jest w niniejszej sprawie powodów do stwierdzenia, iż zaszły przesłanki z art. 201 k.p.k., które uprawniałyby sąd meriti do dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłych A. W. i A. R..

Ostatnim zarzutem dotyczącym naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisów z zakresu prawa dowodowego jest zarzut obrazy przepisu art. 167 k.p.k. poprzez pozostawienie bez rozstrzygnięcia wniosku dowodowego obrońcy z dnia 26 marca 2013 roku o dopuszczenie jako dowodu bilingów połączeń telefonicznych P. G. z okresu od dnia aresztowania oskarżonego S. S. (1) do dnia wniesienia przedmiotowego wniosku. Z tak postawionym zarzutem nie sposób się zgodzić. Jak wynika bowiem z protokołu rozprawy z dnia 02 kwietnia 2013 roku (k. 2686) sąd wydał postanowienie, którym dopuścił część wniosków dowodowych (wymienionych w postanowieniu), zaś w pozostałym zakresie wnioski te oddalił. Wśród oddalonych wniosków dowodowych znalazł się zatem również wniosek o dopuszczenie dowodu z bilingów połączeń P. G., który został złożony na rozprawie w dniu 26 marca 2013 roku, i który sąd postanowił rozpatrzyć na następnym terminie rozprawy (tj. właśnie w dniu 02 kwietnia 2013 roku). Jako uzasadnienie oddalenia przedmiotowego wniosku sąd meriti wskazał, iż tezy dowodowe w nim postawione dotyczą zdarzeń nieobjętych okresami zarzutów, zatem ich udowodnienie bądź wyprowadzenie wniosku o braku możliwości stwierdzenia tychże faktów pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko zajęte przez sąd pierwszej instancji.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów naruszenia przepisów procedury karnej, które miały mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia wskazać należy, iż:

Po pierwsze, za bezzasadny należy uznać zarzut obrońcy oskarżonego – adw. M. W. (2), iż doszło do naruszenia przepisów art. 185b § 1 k.p.k. w zw. z art. 185a § 2 k.p.k. poprzez przesłuchanie świadków: K. Ł. i M. D. na rozprawie bez udziału psychologa, podczas gdy świadkowie nie mieli ukończonych 15 lat w chwili przesłuchania. Otóż z akt niniejszego postępowania wynika – co widać umknęło uwadze obrońcy – iż obaj wzmiankowani świadkowie w chwili przesłuchania przed sądem pierwszej instancji mieli ukończone 15 lat. Jak bowiem wynika z protokołów przesłuchania w charakterze świadka (jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego) – K. Ł. urodził się (...) (k. 1705v), zaś M. D. – w dniu 27 lipca 1997 roku (k. 1707v). Zatem podczas przesłuchania, które odbyło się w dniu 11 grudnia 2012 roku, w stosunku do obu świadków obowiązek przesłuchania z udziałem psychologa już nie istniał.

Po drugie, za nietrafiony uznać należało również zarzut obrońcy oskarżonego S. S. (1) – adw. M. W. (2), zgodnie z którym miało dojść do obrazy przepisów art. 73 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji z dnia 04 listopada 1950 roku o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – poprzez ograniczenie nieskrępowanych kontaktów z obrońcą wskutek ocenzurowania korespondencji oskarżonego z dnia 17 grudnia 2013 roku do jego obrońcy. Otóż

wskazać należy, iż faktycznie koperta z korespondencją oskarżonego S. S. (1) do jego obrońcy – adw. M. W. (2) została opatrzona stemplem „ocenzurowano dnia 17 grudnia 2013 roku” i pod wskazanym stemplem znajduje się podpis sędziego, jednakże nie może umknąć uwadze Sądu Odwoławczego, iż wyrok sądu pierwszej instancji zapadł w dniu 02 grudnia 2013 roku, a zatem przed wysłaniem listu przez oskarżonego do jego obrońcy. Nie ulega wątpliwości, iż w niniejszej sprawie doszło do naruszenia przepisów postępowania, jednakże z uwagi na fakt, iż uchybienie to miało miejsce już po zapadnięciu orzeczenia w sprawie – nie miało i nie mogło to mieć wpływu na treść orzeczenia. N. ponownie zaprezentowanej wyżej argumentacji w tym zakresie, podkreślić jedynie należy, iż zgodnie z treścią art. 438 pkt 2 k.p.k. skarżone rozstrzygnięcie podlega uchyleniu bądź zmianie jedynie w przypadku takiego naruszenia przepisów procedury karnej, które mogło mieć wpływ na treść tego orzeczenia. Ocenowanie korespondencji pomiędzy obrońcą, a oskarżonym – z uwagi na fakt, iż miało miejsce już po zapadnięciu wyroku w sprawie, pomimo iż stanowi uchybienie proceduralne, nie należy do tego rodzaju uchybień, które skutkować by musiało zmianą bądź uchyleniem orzeczenia sądu meriti.

Po trzecie, brak jest również jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zarzutu obrońcy oskarżonego S. S. (1) dotyczącego obrazu przepisów art. 393 § 2 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 174 k.p.k. w zw. z art. 307 k.p.k. poprzez zastąpienie zeznań świadków przesłuchanych w toku czynności sprawdzających notatkami urzędowymi i czynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych. Przede wszystkim wskazać należy, iż czynności przeprowadzone na wstępnym etapie postępowania przygotowawczego w niniejszej sprawie z pewnością nie stanowiły czynności sprawdzających w rozumieniu przepisu art. 307 k.p.k. Jak bowiem wynika z akt sprawy w pierwszej kolejności – po zgłoszeniu się w dniu 24 marca 2012 roku przez pokrzywdzonego – P. G. – w jednostce Policji skontaktowano się telefonicznie z prokuratorem celem ustalenia kolejności podejmowanych czynności (notatka – k. 1). Następnie został sporządzony protokół z ustnego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i przesłuchaniu w charakterze świadka osoby zawiadamiającej – Piora G. (k. 3 – 5). Kolejno przesłuchano w charakterze świadków: M. O. (protokół przesłuchania świadka – k. 8 – 10) – w dniu 24 marca 2012 roku; A. O. (protokół przesłuchania świadka – k. 11 – 12) – w dniu 24 marca 2012 roku; P. W. (protokół przesłuchania świadka – k. 13 – 14) – w dniu 24 marca 2012 roku; B. G. (2) (protokół przesłuchania świadka – k. 15 – 16) – w dniu 24 marca 2012 roku; J. G. (3) (protokół przesłuchania świadka – k. 20 – 21) – w dniu 24 marca 2012 roku oraz S. S. (2) (protokół przesłuchania świadka – k. 22 – 23) – w dniu 25 marca 2012 roku. W tym czasie tj. 24 marca 2012r. przeprowadzono oględziny telefonu zabezpieczonego od pokrzywdzonego, sporządzając z tego protokół oględzin (k.17-19). Następnie wydano – w dniu 26 marca 2012 roku – postanowienie o wszczęciu śledztwa (k. 24). Kolejność wykonywanych czynności, w tym fakt, iż z każdej z nich został sporządzony protokół wskazuje, iż zostały one przeprowadzone w ramach tzw. postępowania w niezbędnym zakresie, przewidzianego w art. 308 k.p.k. – a nie w ramach czynności sprawdzających, o których mowa w art. 307 k.p.k. W postępowaniu sprawdzającym (art. 307 § 2 k.p.k.) nie przeprowadza się bowiem czynności wymagających sporządzenia protokołu, za wyjątkiem przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie – nie przesłuchuje się zatem świadków w formie procesowej (czyli wraz ze sporządzeniem protokołu z tej czynności), jak miało to miejsce w niniejszym postępowaniu. W świetle wskazanych okoliczności nie można zatem zgodzić się z obrońcą, iż doszło do naruszenia wskazanych powyżej przepisów procedury. Czynności podjęte przez organa postępowania przygotowawczego były czynnościami podjętymi w niezbędnym zakresie, a z każdej z nich sporządzono protokół. Nadto zaś prawidłowo – zgodnie z treścią przepisu art. 308 § 5 k.p.k. – wszystkie z nich zostały podjęte w ciągu 5 dni od dnia podjęcia pierwszej czynności, bowiem już w dniu 26 marca 2012 roku wydano postanowienie o wszczęciu śledztwa. Nie można zatem zgodzić się z twierdzeniami obrońcy, iż zastąpiono treść zeznań świadków notatkami urzędowymi, bowiem tak nie było. Postępowanie karne od samego początku było w niniejszej sprawie prowadzone w sposób prawidłowy.

W końcu po czwarte odnieść należy się w tym miejscu do ostatniego zarzutu dotyczącego obrazu przepisów postępowania, a mianowicie podniesionego w obu wniesionych apelacjach zarzutu naruszenia przepisu art. 404 § 2 k.p.k. (adw. M. W. (2)) i art. 401 § 2 (adw. K. W. i adw. O. P.) poprzez naruszenie zasady bezpośredniości i zasady koncentracji materiału dowodowego wskutek prowadzenia odroczonej rozprawy w dalszym ciągu pomimo upływu 6 miesięcy od ostatniego terminu rozprawy. Ustosunkowując się do wskazanego zarzutu, w pierwszej kolejności należy stwierdzić, iż faktycznie nastąpiła w niniejszej sprawie dosyć długa przerwa pomiędzy dwoma kolejnymi terminami

rozprawy – a mianowicie pomiędzy terminem dnia 28 maja 2013 roku, a następnym terminem, który odbył się w dniu 26 listopada 2013 roku. Jednakże, wskazać należy, iż utrwalonym w orzecznictwie jest pogląd, zgodnie z którym „można byłoby mówić o naruszeniu art. 404 § 2 k.p.k. (pomimo braku sprzeciwu którejkolwiek ze stron na kontynuowanie rozprawy po jej odroczeniu), gdyby była ta decyzja całkowicie dowolna, prowadząca do przekreślenia w sposób oczywisty zasady bezpośredniości i ciągłości rozprawy (np. z uwagi na zakres i znaczenie czynności procesowych dokonanych przed odroczeniem lub z uwagi na bardzo znaczny okres odroczenia). Wówczas jednak należałoby jeszcze wykazać możliwość istotnego wpływu tak stwierdzonego uchybienia na treść orzeczenia. Możliwość taka mogłaby być wywiedziona np. z treści uzasadnienia orzeczenia, wykazującego, że sąd „nie panował” nad tymi partiami materiału dowodowego, które zostały ujawnione na rozprawie przed jej odroczeniem” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2002 roku, sygn. akt V KKN 472/00; opubl. LEX nr 53332). Nadto podzielić należy pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 września 2013 roku, w sprawie o sygn. akt II AKa 200/13, zgodnie z którym „o tym, czy doszło do naruszenia zasady wyjątkowości przewidzianej w art. 404 § 2 k.p.k. decydować będzie nie tylko kilkumiesięczny upływ czasu między skutecznymi rozprawami, ale także konkretne okoliczności danej sprawy, takie jak przyczyny odraczania rozpraw, m.in. oczekiwanie na opinię biegłego, postawa oskarżonego w trakcie procesu (składającego permanentne wnioski o odroczenie rozprawy), zakres materiału dowodowego, a w konsekwencji wpływ decyzji sądu o prowadzeniu rozprawy w dalszym ciągu na treść wyroku”. Wskazać należy, iż nieprawdą jest, iż pomiędzy dwoma kolejnymi terminami rozprawy (tj. 28 maja 2013 roku, a 26 listopada 2013 roku) „nic się w niniejszej sprawie nie działo”. Jak wynika bowiem z akt postępowania, odraczając rozprawę bez podania jej kolejnego terminu, oczekiwano na nadesłanie opinii psychologiczno – seksuologicznej dotyczącej zachowania pokrzywdzonych: D. S. (1) i M. W. (1) podczas uroczystości weselnych zarejestrowanych na filmie. Jednocześnie postanowieniem z dnia 30 sierpnia 2013 roku (k. 2908) zmieniono postanowienie z dnia 09 kwietnia 2013 roku z uwagi na fakt, iż pierwotnie wskazany do wykonania w/wym. opinii podmiot nie był w stanie wywiązać się z nałożonych obowiązków, wyznaczając nowych biegłych – dr A. W. (1) i mgr A. R.. Opinia sporządzona przez nowo powołane biegłe wpłynęła do sądu w dniu 23 października 2013 roku, w związku z czym wyznaczono kolejny termin rozprawy na dzień 26 listopada 2013 roku. Zatem okres odroczenia rozprawy podyktowany był koniecznością zapoznania się z opinią biegłych. Nadto wskazać należy, iż okres 6 miesięcy pomiędzy kolejnymi terminami rozprawy nie jest okresem na tyle długim, by można było mówić w niniejszej sprawie o naruszeniu zasady bezpośredniości oraz zasady koncentracji materiału dowodowego. Również pisemne motywy skarżonego rozstrzygnięcia nie budzą zastrzeżeń w zakresie opanowania przez orzekający w sprawie sąd całości zgromadzonego materiału dowodowego, tym samym brak jest podstaw do stwierdzenia naruszenia przepisu art. 404 § 2 k.p.k., czy art. 401 § 2 k.p.k., a tym bardziej stwierdzenia takiego naruszenia, które mogłoby mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia.

Kolejną grupę zarzutów podniesionych we wniesionych środkach odwoławczych stanowią zarzuty dotyczące obrazy przepisów prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.). Otóż wskazać należy, iż zarzuty takie podniosła obrońca oskarżonego S. S. (1) – adw. M. W. (2), dopatrując się w procedowaniu sądu meriti obrazy:

1. art. 200 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i przypisanie jego popełnienia oskarżonemu, pomimo że czyn oskarżonego nie zawierał znamienia zaspokojenia popędu płciowego;
2. art. 53 k.k. poprzez błędną jego wykładnię i orzeczenie kary przekraczającej stopień winy oskarżonego oraz nieuwzględnienie rodzaju i rozmiarów ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunków osobistych sprawcy.

Odnosząc się do powyższego, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż nie może być mowy w niniejszej sprawie o naruszeniu przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 200 § 1 k.k. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu karze podlega ten, kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania. W przepisie tym nie ma więc mowy o znamieniu zaspokojenia własnego popędu płciowego – karalnym jest obcowanie płciowe, wykonywanie innej czynności seksualnej lub doprowadzenie do poddania się lub wykonania takiej czynności przez małoletniego poniżej lat 15 – bez względu na to, jakim skutkiem zakończyło się działanie sprawcy, a więc bez znaczenia jest czy swoim

działaniem spowodował zaspokojenie własnego popędu płciowego, czy też nie. W związku z powyższym – niezależnie od tego, jaki efekt wywołał oskarżony w wyniku popełniania zarzuconych mu przestępstw – podlega on karze. Nie można zatem mówić o obrazie prawa materialnego, w postaci błędnego zastosowania art. 200 § 1 k.k., w niniejszej sprawie.

Ustosunkowując się zaś do drugiego z podniesionych zarzutów obrazu przepisów prawa materialnego – w postaci naruszenia art. 53 k.k. – wskazać należy, iż zarzut powyższy również uznać należy za chybiony. Przede wszystkim zwrócenia uwagi wymaga, iż przepis art. 53 k.k. zawiera ogólne dyrektywy wymiaru kary, które stanowią obligatoryjny wyznacznik, według którego sędziowie orzekają o rozmiarze odpowiedzialności karnej sprawcy za przypisane mu czyny. Są to zatem reguły kształtujące sędziowski wymiar kary, czyli jej jednostkowy wymiar w konkretnej sprawie (tak: A. Marek Kodeks karny. Komentarz., opubl. LEX 2014). Jest to w końcu przepis, który nie ma charakteru normy stanowczej, a więc takiej, która zawiera nakaz lub zakaz określonego działania, nie obliuguje tym samym sądu do jego bezwzględniego respektowania, w związku z czym jego obraza – w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 1 k.p.k. – nie wchodzi w ogóle w grę (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2013 roku, sygn. akt V KK 296/13, opubl. LEX nr 1388604; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 lipca 2013 roku, sygn. akt II AKa 229/13, opubl. LEX nr 1356709). Z uwagi zatem na charakter przepisu art. 53 k.k., wskazać należy, iż podważenie przyjętej przez orzekający sąd oceny zachowania oskarżonego i wymierzonej kary możliwe jest jedynie w oparciu o zarzut rażącej niewspółmierności kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.), który z resztą został podniesiony w obu wniesionych na korzyść oskarżonego S. S. (1) środkach odwoławczych, i do którego sąd odwoławczy odniesie się w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Ustosunkowując się z kolei do podniesionego przez wszystkich obrońców oskarżonego S. S. (1) zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia, w pierwszej kolejności wskazać należy na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, wielokrotnie następnie cytowane w późniejszych orzeczeniach, w którym sąd ten wskazał, iż „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należy na wyrażony tak w judykaturze, jak i w doktrynie pogląd, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak wyżej wskazano, sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie uchybienia wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasadzie swobodnej oceny dowodów, uznając, iż rozważania sądu meriti są prawidłowe i zgodne z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Argumenty skarżących obrońców podniesione we wniesionych apelacjach nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub niedostrzeżonych przez Sąd Rejonowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami sądu meriti i dokonaną przez ten sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. O popełnieniu błędu przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie przez sąd pierwszej instancji nie może być zatem mowy.

Ostatnim zarzutem podniesionym zarówno w apelacji obrońcy oskarżonego S. S. (1) – adw. M. W. (2), jak i w apelacji obrońców w/wym. oskarżonego – adw. Krzysztofa A. W. i adw. O. P. był zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej w stosunku do oskarżonego S. S. (1) kary.

Otóż wskazać należy, iż kontrola odwoławcza skarżonego rozstrzygnięcia doprowadziła sąd odwoławczy do wniosku, iż orzeczenie sądu meriti, pomimo swej prawidłowości w zakresie oceny dowodów, nie ustrzegło się uchybienia polegającego na wymierzeniu kary rażąco niewspółmiernej w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k., choć podstawy stwierdzenia wskazanego uchybienia – jak już było to wyżej wspomniane – nie stanowiły argumenty podniesione w tym zakresie przez autorów wszystkich wniesionych środków odwoławczych, a łagodniejsze ustawowe zagrożenie czynów przypisanych oskarżonemu w pkt. I-III.

Omawiając wskazany powyżej zarzut, w pierwszej kolejności podkreślić należy, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż nastąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k., przy czym zauważyć wypada, iż zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym tak w judykaturze, jak i w doktrynie „na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczasową nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco niewspółmierną", to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Innymi słowy zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnieść tylko wówczas, gdy orzeczona kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to jednak nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy - a więc, gdy jest w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 06 września 2012 roku, sygn. akt II AKa 269/12, opubl. LEX nr 1236120).

Sąd drugiej instancji oceniając rozmiar orzeczonej przez sąd meriti kary pozbawienia wolności doszedł do przekonania, iż kary wymierzone za czyny z punktów I – III wyroku należało zmienić w ten sposób, iż każdą z nich należało złagodzić do 2 lat, zaszła nadto konieczność uchylenia orzeczenia z punktu 6 – o karze łącznej. Jednocześnie sąd odwoławczy, w oparciu o przepisy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. – biorąc za podstawę kary pozbawienia wolności orzeczone za zbiegające się przestępstwa wymierzył oskarżonemu karę łączną 7 lat pozbawienia wolności.

Podejmując taką decyzję Sąd Odwoławczy miał na względzie, iż z pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia wynika, iż sąd meriti wymierzając karę oskarżonemu za przypisane mu czyny stosował przepis art. 200 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w chwili orzekania. Tymczasem stwierdzić należało, iż w dacie popełnienia czynów z punktów I – III przepis ten miał inne brzmienie. Wówczas zagrożenie karą wynosiło od roku do lat 10 – zmiana w zakresie ustawowego zagrożenia została wprowadzona ustawą z dnia 27 lipca 2005 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego i ustawy – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. z 2005r., Nr 163, poz. 1363). Przepis w nowym brzmieniu – przewidujący zagrożenie karą od lat 2 do 12 – obowiązuje od dnia 26 września 2005 roku. Jednocześnie podkreślenia wymaga, iż w polskim prawie karnym obowiązuje zasada, iż w sytuacji, gdy w dacie czynu i dacie orzekania o odpowiedzialności karnej za jego popełnienie istnieje odmienny stan prawny – stosuje się ustawę nową, chyba że ustawa wcześniejsza byłaby względniejsza dla sprawcy. W niniejszej sprawie – co do czynów z punktów I – III – taka właśnie sytuacja miała miejsce, sąd pierwszej instancji miał zatem obowiązek stosowania ustawy wcześniejszej – przewidującej zagrożenie karą od roku do lat 10. Orzeczona za czyny z punktów I – III kara, co prawda, mieści się w granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego w poprzednio obowiązujących przepisach, jednakże – co bezpośrednio wynika z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji – została wymierzona w oparciu o nowe przepisy, w których dolny próg ustawowego zagrożenia jest wyższy. Stwierdzić zatem należy, iż w tych okolicznościach pozostawienie kar w pkt. I-III oraz kary łącznej w dotychczasowym wymiarze byłoby niesprawiedliwe.

Zmieniając kary cząstkowe wymierzone za czyny z punktów I – III należało również uchylić orzeczenie sądu pierwszej instancji o karze łącznej, a stwierdzając wystąpienie przesłanek z art. 85 k.k. i 86 § 1 k.k. – należało

ponownie, na podstawie tychże przepisów, orzec karę łączną, uwzględniającą zmiany dokonane w karach częściowych za poszczególne czyny. Jednocześnie aktualnie wymierzona kara łączna 7 lat pozbawienia wolności – a zatem z zastosowaniem zasady asperacji zbliżonej do zasady absorpcji jest karą współmierną i sprawiedliwą. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 86 § 1 k.k. sąd określając wymiar kary łącznej orzeka ją w rozmiarze od najwyższej z wymierzonych kar częściowych do ich sumy, która nie może jednakże przekroczyć 15 lat pozbawienia wolności. Mając zatem na uwadze, iż w niniejszej sprawie karę łączną można było orzec w rozmiarze od lat 5 do 13 lat i 6 miesięcy – orzeczona kara 7 lat pozbawienia wolności jest karą adekwatną do popełnionych przez oskarżonego S. S. (1) czynów i nie nosi znamion kary rażąco niewspółmiernie surowej.

Na marginesie jedynie wskazać należy, iż Sąd Odwoławczy dostrzegł uchybienie Sądu Rejonowego, który mimo zaistnienia przesłanek z art. 91§ 1 k.k. nie przypisał oskarżonemu ciągu przestępstw i nie wymierzył kary przy zastosowaniu tego przepisu. Przepis art. 91 § 1 k.k. normujący zasadę wymiaru kary przy uznaniu dwóch lub więcej przestępstw za jeden ciąg, stwarza możliwość wymiaru kary w granicach od dolnej granicy ustawowego zagrożenia do granicy górnej zwiększonej o połowę, a więc zaostcza wymiar kary. Wobec czego zastosowanie tego przepisu byłoby orzekaniem na niekorzyść oskarżonego, co z uwagi na kierunek apelacji czyni, w ocenie niniejszego sądu niemożliwym korektę skarżonego wyroku w tym zakresie. Stanowisko takie znajduje akceptację w orzecznictwie (por. wyrok SA w Lublinie z 2006-05-17, II AKa 110/06, wyrok SA w Białymstoku z 29.04.2003 r., II AKa 84/03, OSA 2003 /11/111), a także w doktrynie (por. K. Daszkiewicz, "Uszkodzenie ciała w świetle przepisów kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r., Palestra 1998/1 - 2/26).

Przyznać trzeba, że w jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy (wyrok z 4.12.2003 r., II KK 207/02, LEX nr 83796) zajął odmienne stanowisko wskazując, że "nie można powiedzieć, iż przyjęcie w stosunku do oskarżonych konstrukcji "ciągu przestępstw" prowadziłoby do pogorszenia ich sytuacji dlatego, że otwierałoby możliwość zastosowania nadzwyczajnego obostrzenia kary wobec nich", to jednak analiza tego judykatu wskazuje, iż został on podjęty w sprawie o zupełnie innych okolicznościach faktycznoprawnych, a mianowicie w sytuacji zbiegu kilku podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia i obostrzenia kary. Do niniejszej sprawy orzeczenie to nie ma więc żadnego odniesienia.

Tak więc, w ocenie Sądu O., zastosowanie wobec oskarżonego instytucji "ciągu przestępstw" doprowadziłoby do rozstrzygnięcia niekorzystnego dla S. S. (1), co w konsekwencji spowodowałoby rażące naruszenie art. 434 § 1 k.p.k. Przepis ten pełni przecież istotną funkcję gwarancyjną i określa, że brak środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego w ogóle uniemożliwia Sądowi Odwoławczemu orzekanie na jego niekorzyść.

Jednocześnie wskazać należy – jak już to zostało wcześniej wspomniane – iż u podstaw zmiany orzeczenia o karze nie legły argumenty podnoszone przez wszystkich obrońców oskarżonego, które w ocenie Sądu Odwoławczego nie zasługują na podzielenie. Obrońcy oskarżonego wskazywali bowiem, iż sąd zastosował zasadę asperacji zamiast zasady absorpcji wymierzając karę łączną oraz, iż przy jej wymiarze nie zostało wzięte pod uwagę szereg okoliczności takich jak dotychczasowa niekaralność oskarżonego, jego nienaganna opinia w środowisku, w którym pełnił posługę kapłańską, fakt poświęcenia wiele pracy i uwagi na rzecz parafian, a w szczególności młodzieży, której organizował zajęcia i dążył do zapobieżenia jej demoralizacji. Zdaniem obrońców oskarżonego, sąd nie powinien wyolbrzymiać konfliktu, jaki pojawił się wśród parafian po aresztowaniu oskarżonego – obrońcy stoją na stanowisku, iż konflikt ten nie został wywołany przez oskarżonego, nie powinien zatem wpływać na wymiar orzeczonej wobec niego kary. Odnosząc się do stawianych zarzutów w zakresie współmierności kary, przytoczyć należy prezentowany w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym „okoliczności osobo poznawcze mają znaczenie przy wymiarze kary, wszakże nie na tyle, by przeważać nad treścią materialną przestępstwa. Sprawcę przestępstwa karze się za jego czyn, a nie za życiorys” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 lutego 2014 roku, sygn. akt II AKa 10/13, opubl. LEX nr 1307443). Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie wskazywane przez obrońców oskarżonych okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, prawidłowo je rozważył i uwzględnił przy wymiarze kary. Jednakże w sprawie niniejszej występują nie tylko okoliczności o charakterze przemawiającym na korzyść oskarżonego S. S. (1), ale również szereg okoliczności go obciążających, które sąd meriti wymienił i omówił, a których ponowne omawianie w tym miejscu uznać należy za niecelowe. Oczywiście – w świetle zgromadzonego materiału dowodowego – jest, iż oskarżony był duszpasterzem dbającym o sprawy swoich

parafian, pracującym na ich rzecz i dążącym do rozwoju parafii w miejscowości S.. Jego działalność społeczna nie może jednak przesłonić czynów, które popełnił notabene na szkodę właśnie swoich parafian. Słusznie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na fakt, iż jego zachowanie odbiło się na autorytecie Kościoła (...) i prezentowanych przez niego wartościach. Nie można w końcu zgodzić się ze skarżącymi, iż konflikt pomiędzy parafianami powstał bez jakiegokolwiek wpływu oskarżonego na taki rozwój wypadków. Otóż jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (zeznań świadków) oskarżony, zdając sobie sprawę, iż zostało przeciwko niemu złożone zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez P. G., jeszcze przed aresztowaniem rozmawiał z parafianami, opowiadając, iż został pomówiony, a w parafii szerzy się zło. Takie zachowanie oskarżonego – wbrew twierdzeniom obrońców – nie pozostało bez wpływu na późniejszy konflikt pomiędzy mieszkańcami miejscowości S..

Reasumując powyższe rozważania w zakresie wymierzonej przez sąd pierwszej instancji kary oskarżonemu S. S. (1) wskazać należy, iż argumentacja sądu meriti, która legła u podstaw wymierzenia kary w takim zakresie jest w pełni prawidłowa i zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego. Zmiana wysokości kar częściowych za czyny z punktów I – III, a w rezultacie również orzeczenia o karze łącznej, podyktowane zostało jedynie zmianą stanu prawnego pomiędzy okresem popełnienia czynów, a datą orzekania, o czym była mowa powyżej.

Również zmianami w zakresie stanu prawnego podyktowane zostały zmiany dokonane przez sąd odwoławczy odnośnie zastosowanych środków karnych. I tak:

Po pierwsze, wyeliminować należało punkt 7 wyroku, zgodnie z którym, na podstawie art. 39 pkt 2b k.k., art. 41a § 2 k.k. oraz art. 43 § 1 k.k. orzeczono środek karny zakazu kontaktowania się oskarżonego S. S. (1) z P. G. oraz M. W. (1) oraz zakaz zbliżania się do tych osób na odległość mniejszą niż 20 metrów na czas 15 lat. Stwierdzić bowiem należało, iż środek karny zakazu zbliżania się został do w/wym. przepisów wprowadzony ustawą z dnia 10 czerwca 2010 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemoc w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2010r., Nr 125, poz. 842). W dacie popełnienia czynów na szkodę P. G. oraz M. W. (1) środek ten nie był znany ustawie, stąd też zaszła konieczność wyeliminowania tego punktu z wyroku sądu pierwszej instancji.

Po drugie zaś, orzeczenie z punktu 8 skarżonego orzeczenia, dotyczące nałożenia na oskarżonego S. S. (1), na podstawie art. 39 pkt 2a k.k. oraz art. 41 § 1a k.k. środka karnego w postaci zakazu prowadzenia działalności związanej z edukacją i wychowaniem małoletnich oraz opieką nad małoletnimi na zawsze należało zmienić w ten sposób, iż ustalono, że został on orzeczony w związku ze skazaniem za czyny przypisane w punktach 4 i 5. Podobnie jak powyżej, również w tym przypadku stwierdzić należało, iż środek karny zakazu prowadzenia działalności związanej z edukacją i wychowaniem małoletnich oraz opieką nad małoletnimi został wprowadzony do kodeksu karnego ustawą z dnia 27 lipca 2005 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego i ustawy – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. z 2005r., Nr 163, poz. 1363), która weszła w życie z dniem 26 września 2005 roku. Nie można więc było go orzec w związku ze skazaniem oskarżonego S. S. (1) za czyny z punktów I – III wyroku i w tym zakresie należało ów wyrok zmienić.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy w Łodzi, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w sposób wskazany w sentencji i omówiony powyżej, w pozostałym zakresie utrzymując go w mocy jako prawidłowy i odpowiadający prawu.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi posiłkowemu P. G. z urzędu przed sądem okręgowym orzeczono na podstawie § 2, § 14 ust. 2 pkt 5 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził na rzecz adw. Z. K. kwotę 826,56 złotych tytułem opłaty za udzieloną oskarżycielowi posiłkowemu P. G. nieopłaconą pomoc prawną z urzędu przed sądem drugiej instancji.

Jednocześnie, na podstawie art. 636 k.p.k. sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego S. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1446,56 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.